



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Recepty nie zwraca się. Administracja czynna: od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 335
Piątek 25 Listopada 1938
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobnie za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Chamberlain i Halifax w Paryżu Rozmowy francusko-brytyjskie Wizyta Ribbentropa w stolicy Francji

Wczoraj rano rozpoczęły się w gmachu ministerium spraw zagranicznych w Paryżu rozmowy brytyjskich i francuskich mężów stanu, w których biorą udział ze strony angielskiej: premier Chamberlain, lord Halifax, sir Cadogan, stały podsekretarz stanu w foreign office, Strang — dyrektor foreign office, Oliver Harvey — szef gabinetu min. Halifaxa i Phipps, ambasador brytyjski w Paryżu. Ze strony francuskiej uczestniczą w rozmowach: premier Daladier, min. Bonnet, Leger — generalny sekretarz MSZ, Charveriat — dyrektor departamentu politycznego, oraz dyr. Rochat przydzielony do ambasadora francuskiego w Londynie Corbina.

Koła polityczne w Berlinie potwierdzają wiadomość o mającej nastąpić w końcu bieżącego miesiąca podróży ministra spraw za-

granicznych, Ribbentropa, do Paryża, twierdzą jednak, że dokładny jej termin nie został dotychczas ustalony. Wiadomość natomiast, jakoby min. Ribbentrop miał się udać również do Rzymu, nie polega — zdaniem tych kół — na prawdziwie.

Komunikat wojenny ministerium obrony narodowej Hiszpanii ogłoszony w nocy ze środy na czwartek stwierdza, że na żadnym z frontów nie zanotowano ożywionych działań wojennych.

Komunikat podkreśla, że we środę o godz. 10.35 osiem samolotów faszystowskich typu „Savoia 79” dokonało nalotu na Barcelonę. Samoloty zrzuciły przeszło 50 bomb. Kilkanaście domów uległo zniszczeniu. Liczba ofiar wyniosła 13 zabitych i bardzo wiele rannych. O godz. 12 m. 45 nad miastem ukazało się ponownie 5 samolotów nieprzyjacielskich, które zrzuciły znaczną ilość bomb. Jest wielu rannych i zabitych.

Wreszcie o godz. 19.30 Barcelo-

na była znowu bombardowana. Nad miastem ukazał się samolot nieprzyjacielski, który zrzucił kilkanaście bomb. Artyleria przeciwlotnicza ostrzeliwała samoloty.

Według doniesień z Barcelony 42 osoby poniosły śmierć. Liczba rannych wynosi 110 osób, a straty

Sytuacja w Chinach

Anglia chce skłonić Chińczyków do zaniechania oporu

Jak donosi dziennik „Jositsu”, ambasador angielski w Tokio odwiedził premiera ks. Konoe i zaproponował pośrednictwo angielskie w konflikcie japońsko-chińskim. Anglia wyraża gotowość przedsięwziąć środki ku zaniecha-

niu dalszego oporu przez Chińczyków, oraz wpłynię na Rząd chiński w kierunku zaprzestania ruchu antyjapońskiego i bojkotu towarów japońskich. Wzajemnie Anglia żąda zastosowania zasady „otwartych drzwi” w Chinach,

uznania zasady równych możliwości oraz gwarancji uszanowania interesów Anglii.

Według źródeł japońskich wojska japońskie posuwają się w kierunku południowym i po zajęciu Szeklung znajdują się w niewielkiej odległości od Honkongu. Wczoraj wylądowało na brzegu rzeki Perłowej 2000 Japończyków. Zadaniem obserwatorów, wojska te będą miały za zadanie oczyszczenie terenu z partyzantów. Wojska chińskie znajdują się w niedalekiej odległości od Kantonu.

Prasa chińska przynosi urzędową informację, że spalanie miasta Czang - Sza pociągnęło za sobą ciężkie kary dla winowajców. Na rozkaz Czang - Kai - Czeka rozstrzelony został dowódca garnizonu m. Czang-sza płk. Fin-tsi, przywódca organizacji „granatowych koszu”. Rozstrzelany został również komendant policji m. Czang-sza, Wen-dzun-fu, oraz dowódca jednego z pułków, Tsiu-kun. Oskarżono ich o walkę o Kuomintang, sprzyjanie Japończykom i niewykonywanie rozkazów wojennych. Zdegradowany został gubernator prowincji Honan, gen. Czang-tsin-czun za przestępstwa przeciw narodowi chińskiemu.

Miasto Czang-sza zamieniono się w ruinę. Pięć tysięcy robotników pracuje nad usunięciem gruzów, powstałych ze spalonych i zdemolowanych domów. W mieście panuje straszliwy głód i nędza.

Na frontach hiszpańskich Bombardowanie Barcelony

Francuscy oficerowie sztabowi kierowali ofensywą republikańską nad Ebro?

wyrządzone przez bombardowanie są bardzo wysokie.

General-major sir Walter Maxwell-Scott w liście do „Timesa” omawia sprawę zastosowania francuskiej taktyki bojowej przez dowództwo republikańskiej armii hi-

szpańskiej podczas ostatnich walk. Generał twierdzi, że ofensywą republikańskich wojsk hiszpańskich na froncie rzeki Ebro, kierowali francuscy oficerowie sztabowi. Generał Maxwell-Scott powrócił w pierwszych dniach bież. miesiąca z Hiszpanii. Podczas swego pobytu w Hiszpanii generał angielski był m. in. przyjęty przez gen. Franco. Według gen. Scotta armia gen. Franco liczy około 750.000 ludzi, zaś liczba ochotników włoskich nie przekracza 18.000 ludzi(?). Poza tym gen. Franco posiada 82 samoloty, pilotowane przez cudzoziemców, podczas gdy w szeregach wojsk czerwonych — jego zdaniem — liczba pilotów cudzoziemskich jest bardzo wysoka(?).

Korytarz niemiecki przez terytorium Czechosłowacji

Berliński korespondent „Stampy”, omawiając umowę niemiecko-czeską w sprawie budowy autostrady Wiedeń — Brno — Wrocław, zauważa, iż autostrada ta pod względem wojskowym i celnym uważana będzie za pas terytorium niemieckiego. W ten sposób dawna Austria otrzyma bezpośrednie połączenie ze Śląskiem niemieckim poprzez terytorium czeskie. Jest rzeczą ciekawą — pisze korespondent — jakim kolorem oznaczona będzie ta autostrada na nowych mapach geograficznych: czy będzie to kolor państwa czeskiego, czy też niemieckiego.

Nieprawdziwe wiadomości o ustąpieniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

PAT. donosi: W dniu wczorajszym niemieckie biuro informacyjne doniosło z Gdańska, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej na temat ustąpienia ze stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckhardta, nie znajdują potwierdzenia w gdańskich kołach politycznych. W sprawie tej Polska Agencja Telegraficzna została poinformowana, iż wiadomości te nie znajdują również potwierdzenia w polskich kołach politycznych.

Zderzenie statków wojennych

Wczoraj nastąpiło w zatoce Tarante we Włoszech skutkiem fałszywego manewru włoskiego kontrtorpedowca „Lampo” zderzenie między nim a włoskim krążownikiem „Pola”. Krążownik doznał nieznacznych tylko uszko-

żeń, podczas gdy szkoły, które poniosł kontrtorpedowiec są bardzo znaczne. Sześciu marynarzy zginęło. Uszkodzony kontrtorpedowiec wprowadzony został przez holownik do portu Tarante.

Lasy płoną w Kalifornii

W południowej Kalifornii zalegają wielkie pożary lasów. W okolicach Topanga Canyon i Santa Monica oraz na wzgórzach San Bernardino pożary lasów wyrządziły szkody, wynoszące miliony

dolarów. Przeszło 200 budynków, m. in. pałac jednego z dyrektorów towarzystw filmowych padło ofiarą płomieni.

Straty wynoszą kilkanaście milionów dolarów.

Strajki górników i kolejarzy w północnej Francji

Wczoraj rano wybuchł nagle strajk 1200 robotników kolejowych w Anzin. Przerwa nastąpiła jedynie w ruchu towarowym podczas gdy ruch osobowy odbywał się normalnie. Równocześnie rozpoczął się w Anzin strajk gór-

ników. Z pośród pięciu szybów Zagłębia Anzin musiano ewakuować trzy z okupujących je górników. Strajk w zakładach metalurgicznych w Valenciennes trwa. (PAT).

Wizyta Chamberlaina u księcia Windsoru

„Daily Mail” donosi, że premier Chamberlain podczas swego pobytu w Paryżu złożył wizytę księciu Windsoru, z którym odbędzie dłuższe rozmowy.

W angielskich kołach politycznych podkreślają, że premier Chamberlain, który zawsze utrzymywał przyjazne stosunki z b. królem Edwardem VIII, przedstawi księciu Windsoru punkt widzenia rządu angielskiego w sprawie powrotu pary książęcej do Anglii.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych powrót księcia Windsoru i jego małżonki do Anglii jest rzeczą przesadzoną i nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy. Rozmowy premiera Chamberlaina z księciem będą dotyczyły

spraw związanych z zamieszkaniem księcia Windsoru i jego małżonki w Anglii, a przede wszystkim kwestii tytułów i stanowiska księżnej Windsoru, która, jak wiadomo, nie jest członkiem angielskiej rodziny panującej i nie posiada dotychczas tytułu królewskiej wysokości.

Zmieszki w Indiach

Trzech oficerów brytyjskich wśród nich pułkownik zostało zabitych przez żołnierzy szczepu Cipayów, w czasie zamieszek w obozie wojskowym w Mowshera (Indie).

Alaska dla Żydów niemieckich

Sekretarz spraw wewnętrznych Ameryki, Ickes, oświadczył, iż Stany Zjednoczone mają rozważyć możliwość zezwolenia Żydom niemieckim na osiedlenie się w Alasce. Minister dodał, że w sprawie tej opracowano już kilka projektów. (PAT).

Min. Pirow u Hitlera Rozmowy w sprawie kolonii dla Niemiec

Minister gospodarki i obrony Unii, Południowo-Afrykańskiej Oswald Pirow przybył wczoraj o godz. 11-ej do Berghof celem złożenia wizyty kanclerzowi Hitlerowi. Ministra Pirowa powitali na dworcu zastępca szefa protokołu von Halem, adiutanci kanclerza oraz przedstawiciele partii. W Berghof został południowo - afrykański minister powitany przez

kanclerza Hitlera, po czym o godzinie 11-ej rozpoczęła się w obecności min. Ribbentropa rozmowa, trwająca do godz. 12-ej. W towarzystwie min. Pirowa znajdował się poseł unii południowo - afrykańskiej w Berlinie. W godzinach popołudniowych min. Pirow powrócił samochodem do Monachium, aby wieczorem udać się koleją do Berlina.

Król Rumunii u Hitlera

Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Monachium pociąg nadzwyczajny króla Karola rumuńskiego z Sigmaringen. W pociągu znajdowali się krewni króla, ks. Hohen-

zollern oraz Franciszek Józef Hohenzollern. Po kilkuminutowym postoju pociąg udał się w kierunku Berchtesgaden do kanclerza Hitlera.

Burza nad Anglią

Nad wyspami brytyjskimi z zachodu na wschód przeszła burza, która spowodowała poważne straty i zakłócenia w komunikacji. Szybkość wiatru dochodziła do 70 km na godzinę. Wieczorem huragan uspokoił się, ale silny wiatr

w dalszym ciągu przeszkadza w ruszeniu okrętów na pełne morze. Nawet wielki „Queen Mary” musiał zawinąć do portu. Manewry, które miały się odbyć w pobliżu Weymouth, zostały odwołane.

Co pisze prasa francuska

o deklaracji francusko-niemieckiej?

Obrady nad sprawą hiszpańską

PARYŻ (PAT). — Aczkolwiek deklaracja francusko-niemiecka o nieagresji na wzór deklaracji monarchistycznej Hitlera — Chamberlaina oczekiwana była już od kilku tygodni i ostatnie informacje stwierdzały, że rokowania na ten temat między Berlinem a Paryżem są w stadium końcowym, tym nie mniej zapowiedź wizyty paryskiej min. Ribbentropa na początek grudnia, lub na koniec listopada bezpośrednio po rozmowach francusko-angielskich wywołała pewną sensację w Paryżu.

„Le Matin” sygnalizuje z Londynu, jakoby ogłoszenie deklaracji francusko-niemieckiej, które projektowane było bezpośrednio przed przyjazdem ministrów angielskich do Paryża, zostało odroczone na okres po rozmowach paryskich francusko-angielskich. W związku z zapowiedzianą deklaracją „Le Matin” wyraża przypuszczenie, że rozmowy francusko-brytyjskie na temat współpracy wojskowej zabiorą mniej miejsca w rozmowach paryskich niż to było początkowo projektowane. Na temat programu paryskiej konferencji francusko-angielskiej cała niemal prasa stwierdza jednomyślnie, że na naczelnym miejscu będą stały zagadnienia hiszpańskie. Z obu stron — jak twierdzą wielkie dzienniki informacyjne — istnieje tendencja do pozostawienia zagadnień hiszpańskich londyńskiemu komitetowi nieinterwencji. Tym nie mniej premier Chamberlain i lord Halifax mają — jak twierdzi „Le Matin” — zasugerować w Paryżu, by Francja i Anglia wystąpiły na komitecie londyńskim z projektem pozostawienia poszczególnym członkom komitetu wolnej

ręki co do przyznawania gen. Franco prawa strony wojującej. Dalszy mi zagadnieniami mają być stosunki Londynu i Paryża do Niemiec i Włoch, zagadnienie rozbrojenia Europy środkowej i południo-

wo-wschodniej oraz generalne zagadnienie stosunków ekonomicznych międzynarodowych. Prasa lewicowa ustosunkowuje się do zapowiedzianej deklaracji raczej negatywnie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy ma jechać do Paryża

LONDYN (PAT). — „Daily Telegraph” zamieszcza informację z Paryża, jakoby ambasador niemiecki w Paryżu zawiadomił wczoraj min. Bonnet, że minister spr. zagr. Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop gotów jest przybyć do Paryża. Przypuszcza się — pisze dziennik — że von Ribbentrop powziął swą decyzję po ostatniej rozmowie z nowomianowanym francuskim ambasadorem w Berlinie Coulondre. Co się tyczy zagadnienia kolonialnego, to w Berlinie uważają, że właściwa chwila dla przedyskutowania tej sprawy nastąpi później.

Stan obleżenia na Ruś Podkarpacciej

HUSZT (ATE). Wśród szefów czeskich sił zbrojnych na Ruś Podkarpacciej gen. Svatek, zakomunikował parochowi Wołoszynowi, że ze względu na powagę sytuacji, w jakiej znajduje się w chwili obecnej Ruś Podkarpaccja, centralne władze czeskie przychyliły

się do wniosku gen. Svatek, który zaproponował wprowadzenie na całym terenie Ruś stanu obleżenia, oraz sądów wojennych, które karać będą śmiercią za najdrobniejsze wykroczenia przeciwko porządkowi.

Rzesza przeholowała w okupacji Sudetów

W czwartek oddziały armii niemieckiej zajęły dalsze 123 gminy oraz ponad 20 osad. Miejscowości te posiadają ogółem ponad 60 tysięcy ludności, przy czym 90% tej ludności stanowią Cechi. Ostatnio te zmiany nie mają wcale wspólnego z naszą klimatyczną zagadnieniem.

Nowa strona terytoriów narodowościowo-prawnie czeskich jest dla Cechów tym dotkliwsza, że spodziewano się przy ostatniej rektyfikacji granic, tylko swrotu przez Rzeszę gmin czeskich, zajętych w t. w. 5-cj str. Np. w miejscowości Polica znajdują się dwa i pół posiadania w najnowocześniejsze urządzenia, oraz w podziemiu instalacje fabryki amunicji, co do której losu nie ma wiadomości, czy nie pozostała po stronie niemieckiej.

Wiadomo także, że Rzesza nie wróciła Czechom miasteczka Koprzywnica, gdzie znajduje się jedna fabryka samochodów Tatra. Miasteczko to uważano było przez Cechów za przeznaczony na rzecz Republiki. (ATE).

Przesilenie rządowe na Węgrzech

BUDAPESZT (ATE). Bezpośrednio po głosowaniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, a równocześnie obradowały także zarządy poszczególnych partii politycznych. Regent Horthy przyjął premiera Imredy'ego na dłuższej konferencji, co do której wyników nie ma wiadomości.

Według pogłosek, obiegających w kołach parlamentarnych, zmiana na stanowisku szefa Rządu nie jest wykluczona, przy czym jako kandydata, mającego poważne szanse na premiera wymienia się przywódcę secesjonistów h. ministra Sztranyavsky'ego. Twierdzą także, że regent ma przyjąć wybitnych polityków parlamentarnych

Kontrybucja na Żydów w Niemczech

BERLIN (PAT). — Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza podpisanie przez ministra finansów Rzeszy przepisy wykonawcze w sprawie złożenia kontrybucji przez Żydów. Na zasadzie tych przepisów wszyscy Żydzi — obywatele Rzeszy oraz nieposiadający obywatelstwa zobowiązani są do złożenia kontrybucji w wysokości miliarda marek. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich Żydów, którzy podlegali rozporządzeniu z dn. 28 kwietnia 1938 r. o obowiązku zameldowania majątku, posiadanego w granicach i poza granicami Rzeszy. Żydzi — obywatele innych państw nie podlegają obowiązko-

wo kontrybucji, od której zwolnie ni są również Żydzi, których majątek nie przekracza 5 tysięcy marek.

Danina wynosić będzie 20 proc. posiadanego majątku i płatna będzie w czterech ratach.

Premie, wypłacane przez towarzystwa asekuracyjne, powinny

być przez Żydów obywateli niemieckich i nieposiadających obywatelstwa wpłacone w tymczasem w najbliższym urzędzie skarbowym, przy czym zaliczone zostaną one na poczet kontrybucji. W wypadku, jeśli premie te są wyższe od należności kontrybucyjnej, różnica przypadnie skarbowi Rzeszy.

Socjaliści francuscy domagają się zwołania Izby Deputowanych

PARYŻ (PAT). Grupa parlamentarzystów socjalistów, obradująca pod przewodnictwem tow. Bluma, uchwaliła domagać się niezwłocznego zwołania Izby Deputowanych, zapowiadając interpe-

lację w sprawie polityki Rządu i ostatnich dekretych finansowo-gospodarczych „celem wyjaśnienia, na jakiej większości Rząd zamierza się oprzeć, realizując swą nową politykę”.

Hiszpańscy faszyci mordują bezbronnych 41 zabitych i 90 rannych

BARCELONA (PAT). O godz. 12.30 dziesięć samolotów gen. Franco ponownie bombardowało Barcelonę. Ofiarą nowego bom-

bardowania padło 10 zabitych i 30 rannych. Liczba ofiar rannego bombardowania wzrosła do 41 zabitych i 90 rannych.

BURGOS (PAT). Rząd gen. Franco powołał pod broń rocznik, który odbywał czynną służbę wojskową w r. 1927. Powołani rezerwiści mają 31 lat.

PRZECIWO UZNANIU ROKOSZAN HISZPAŃSKICH LONDYN (ATE). Rada naczelna angielskich związków zawodowych wysłała telegram pod adresem Neville Chamberlaina do Paryża. Rada protestuje przeciwko przyznaniu powstańcom hiszpańskim prawa strony wojującej.

Prof. dr. Hacha prezydentem Republiki Czechosłowackiej

W dniu wczorajszym oficjalnie zakomunikowano korespondentowi praskiemu ATE że prof. Hacha godzi się na wywinięcie jego kandydatury do godności prezydenta republiki. Ponieważ dr. Chvalkowsky ma pozostać na czelu swego resortu, kandydatura prof. Hachy jest jedyną.

Słowacja na drodze ku faszyzmowi Rozwiązanie partii socjalistycznej

PRAGA (ATE). Rząd słowacki rozwiązał partię socjalistyczną, przyczem wielu przywódców socjalistycznych zostało aresztowanych.

Posel czechosłowacki chce pozostać w Sowietach

PRAGA (PAT). Posel czeski w Moskwie Fieringer, który został odwołany do Pragi odmawia powrotu do kraju. Posel miał wyrazić życzenie przyjęcia obywatelstwa sowieckiego i pozostania na stałe w Z. S. S. R. Posel Fieringer był działaczem czechosłowackiej partii

socjal-demokratycznej. M. in. zajmował on stanowisko posła czechosłowackiego w Wiedniu podczas wydarzeń lutowych w 1934 roku. Uławił on ucieczkę z Wiednia Bauerowi, którego przewiózł samochodem do granicy czechosłowackiej.

Bryan Groves wciąż uwięziony

Usiłowania odnośnych czynników brytyjskiego MSZ, zdążające do uzyskania zwolnienia zaarrestowanego w dniu 14 listopada lotnika angielskiego, Bryana Grovera, pozostają, jak dotychczas, bez skutku, albowiem władze sowieckie odmawiają wszelkich wyjaś-

nień na ten temat. Grovers usiłował uzyskać zwolnienie wyjazdu dla swej żony, będącej Rosjanką, i udał się w tym celu samolotem ze Szwecji do ZSRR, nie uzyskawszy jednakże poprzednio zezwolenia władz sowieckich na lądowanie. (ATE).

Osiągneli kres głupstwa

Nowa edycja rasistowskich pomysłów w Gdańsku

GDANSK (PAT). — W środowym wydaniu gdańskiego dziennika ustaw ogłoszony jest dekret Senatu gdańskiego o wprowadzeniu ustaw rasistowskich, dotyczących zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku.

Dekret określa kto jest Żydem, kto jest mieszancem żydowskim i kto z narodowości żydowskiej uważany jest jako Żyd.

Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy Żydem z jednej strony a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane.

Służb zawarty z ominięciem powyższych postanowień zagranicą uważany będzie za nieważny.

Stosunek między Żydem a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej jest niedozwolony.

W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudnione kobiety aryjskie poniżej 45 lat.

Poza tym Żydom zabronione jest wywieszanie flag nar.-„socjalistycznych”.

Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

ZASTRZEŻENIA RZĄDU POLSKIEGO

GDANSK (ATE). Komisarz generalny R. P. w Gdańsku przedłożył w swoim czasie, kiedy otrzymał informacje o zamierzonym wprowadzeniu ustaw rasowych w Gdańsku, Senatowi Gdańskiemu zastrzeżenia Rządu polskiego.

Zastrzeżenia te idą w tym kierunku, że ustawy rasowe w Gdańsku nie mogą uszczuplać, ani naruszać praw polskich lub obywateli polskich w Gdańsku.

Obozy dla uchodźców żydowskich w Holandii

HAGA (PAT). Jak donosi prasa holenderska Rząd holenderski jeszcze nie zdecydował sprawy urządzenia obozów dla uchodźców żydowskich. Rząd pertraktuje obecnie z zarządem miasta Rotterdamu w sprawie założenia kwatrantanny i przejściowego ulokowania uchodźców.

Dzieci uchodźców Rząd postanowił rozmieścić na razie w schroniskach, zarządzonych przez komitet opieki nad nieletnimi uchodźcami z Niemiec, po czym rozważy sprawę ewentualnego powierzenia dzieci opiece rodzin holenderskich.

Sen. Jan Dębski

Dla uniknięcia nieporozumień musimy stwierdzić, że p. Jan Dębski, powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko senatora, nie jest członkiem czynnym Str. Ludowego, i nie może być uważany za wyraziela poglądów Str. Ludowego.

Międzynarodowa manifestacja ku czci małż. Curie, Rentgena i Hertza

PARYŻ (PAT). Uroczyste posiedzenie międzynarodowego zjazdu w sprawie zwalczania raka, poświęcone uczczeniu pamięci odkrywcy radu, promieni X. fal Hertza i elektronów, rozpoczęło się o godz. 9 wieczorem w wielkiej sali amfiteatralnej paryskiej Sorbony.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem Marylianki, po której rektor uniwersytetu paryskiego prof. Rousey w krótkim przemówieniu powitał obecnych na sali. Po przemówieniu rektora nadano drogą radiową przemówienie Prezydenta R. P. prof. Ignacego

Strajk okupacyjny w Lille

LILLE (PAT). W 40 fabrykach w okolicach Valenciennes, zatrudniających ogółem 26 tys. robotników wybuchł strajk okupacyjny. Zandarmeria i gwardia lotna przystąpiła do zdjęcia okupacji. Dwie okupowane fabryki w okolicach Dunkierki zostały ewakuowane.

O zjednoczenie Irlandii Oświadczenie de Valery

Premier de Valera wygłosił w wtorek wieczorem mowę do członków swej partii. Polityka jego — stwierdził premier — zdążyła do stworzenia republiki w całym kraju, nie tylko zaś w części Irlandii.

Wystarczy w tym celu odwołać akt z r. 1936. „Nie jest jednakże dobre zbyt przyspieszać sprawę” — oświadczył premier. Narod Irlandii obciąża Wielką Brytanię odpowiedzialnością za utworzenie linii podziału. Linia ta jest zresztą na dalszą metę nie do utrzymania. Cały świat musi wiedzieć — stwierdził premier de Valera — że krzywdząca niesprawiedliwość, jaką jest podział Irlandii, uważana jest przez cały naród irlandzki za problem, który musi być rozwiązany. Zanim to nie nastąpi, wszelkie usiłowania ułożenia stosunków pomiędzy Anglią i Irlandią są darem-

ne. De Valera oświadczył, że pierwszy jest gotów pracować nad poprawą tych stosunków, dodał jednakże, że jest to możliwe dopiero po zmianie obecnej granicy. (ATE)

laby 120 — 130 posłów w parlamencie. BUDAPESZT (ATE). — W późnych godzinach wieczornych oświadczone półrządowo, że premier Imredy podczas drugiej audjencji u regenta Horthy'ego przedłożył mu dymisję całego gabinetu. Regent zastrzegł sobie czas do namysłu i rozpocznie we czwartek rozmowy z kołami politycznymi.

Dola robotnicza w Hitlerii

Sąd pracy w Berlinie orzekł, że branie udziału w zarządzanych przez kierownika przedsiębiorstwa apelach żałobowych jest dla wszystkich robotników obowiązujące.

Niestawienie się robotnika na apel bez uprzedniego wyraźnego zezwolenia kierownictwa zakładu, pociąga za sobą natychmiastowe wydalenie z pracy. (PAT.)

Redaktor „Mercuriusza” skazany

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił w dniu 23 b. m. wyrok na redaktora „Mercuriusza Polskiego”, J. Babińskiego, skazujący go na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem na pięć lat oraz dwieście złotych grzywny. W uzasadnieniu wyroku sąd podniósł, że red. Babiński nie przeprowadził ani jednego dowodu prawdy zarzutów, stawianych „Spółcom”, a zwłaszcza dotyczących propagowania idei komunistycznej.

Narada wojskowa państw bałkańskich

Szefowie sztabów generalnych porozumienia bałkańskiego Turcji, Rumunii, Jugosławii i Grecji, którzy zbiegli się na naradę w Atenach, dnia 23 b. m. pod przewodnictwem szefa greckiego sztabu generalnego generała dywizji Papagosa, przybędą specjalnym pociągiem w sobotę rano.

W czasie dziesięciodniowego pobytu członkowie delegacji będą gośćmi Rządu greckiego. Delega-

cja turecka będzie się składać z 15 członków pod kierownictwem marszałka Fawzi Cakmak szefa sztabu generalnego, rumuńska z 12 członków pod kierownictwem generała dywizji Stefana Jonecu, szefa sztabu generalnego, jugosłowiańska z 11 członków pod kierownictwem gen. Duszana Simowica, szefa sztabu generalnego. (PAT.)

Socjalistyczny humanizm

Z nowych prądów w Socjalizmie

W ostatnich latach coraz częściej spotykamy w literaturze socjalistycznej słowa „socjalistyczny humanizm” dla określenia etycznej, a zarazem politycznej, zasadniczej postawy ruchu socjalistycznego. Przyczyna powstania tej terminologii jest jasna: w odpowiedzi na okrucieństwa faszystów (i bolszewizmu) powstała potrzeba silniejszego podkreślenia ludzkiego stanowiska wobec człowieka, podkreślenia praw, godności i wolności jednostki. Bolszewicy też chętnie posługują się słowem „humanizm”, ale prawa do tego mieć nie mogą ze względu na swoją zasadniczą, totalną postawę i okrutną praktykę. Słowo „humanizm” może być stanowiskiem programowym TYLKO DEMOKRATYCZNEGO SOCJALIZMU.

Słowo oczywiście jest stare. Znany jest humanizm epoki Odrodzenia (Włochy od 14 w.). Wówczas humanizm był „odtryciem człowieka” (jak się wyrażał Michelet) — w przeciwieństwie do ponurego średniowiecza, zajętego przede wszystkim problematyką życia pozagrobowego (piekiel). Wszelkimi rozrywami osobowości (tu, na ziemi) stał się hasłem epoki. Pięknie przedstawia ten proces Burchard w swej klasycznej pracy „Kultura Odrodzenia we Włoszech”. Humanista zwrócił się ku kulturze starożytnej (Platon, Cyceon), by stanąć zacerpnąć materiał dla nowej, renesansowej kultury. Z czasem ten zwrot ku literaturze starożytnej zgenerował się w formalistyczny filologizm, i słowo nauki „humanistyczne” nabrało nieraz nieprzyjemnego posmaku... Ale początkowo chodziło o żywego człowieka, o jego rozwój i prawo do szczęścia. Naturalnie ten humanizm Odrodzenia nie rzadko zawierał w sobie pierwiastki sceptycyzmu religijnego.

Zachodzi pytanie, czy nowoczesny humanizm socjalistyczny jest podobny do humanizmu Odrodzenia? Cechy wspólne oczywiście są (pełny rozwój osobowości człowieka), ale są podstawowe różnice. Humanizm Odrodzenia (Renesansu) był humanizmem z odcieniem arystokratycznym. Był to humanizm dla wybranych, dla wykształconych. Zagadnienie SOCJALNE, zagadnienie praw politycznych dla ludu zupełnie nie istniało dla humanistów Renesansu.

Dzisiaj socjalizm inaczej. Jeśli jednostka (każda!) ma swobodnie się rozwijać, gwarancją powinny być prawa polityczne (demokracja) i wyrównanie społeczne (socjalizm). Humanizm nabiera charakteru Powszechnego, Demokratycznego, Socjalistycznego. Jeszcze konkretniej mówiąc, humanizmem socjalistycznym nazywamy dążenie do POSZANOWANIA JEDNOSTKI ludzkiej, a to przez jej WOLNOŚĆ, GODNOŚĆ, WSZECHSTRONNY ROZWÓJ. A gdy mówimy o „jedności”, nie zamykamy jej w obrębie koncepcji nacjonalistycznej, lecz mówimy o jedności ludzkiej w ogóle, bez różnicy rasy, narodowości, wyznania.

Czy wolno jednak nasuwać etyczną przesłankę socjalizmu „humanizmem”? Oczywiście; ale z zastrzeżeniami. Chodzi o to, by „humanizm” nie nadął socjalizmowi ogólnikowego, mdłego charakteru. Wiemy przecie, że istnieje także humanizm chrześcijański (patrz np. Maritain „Humanizm integralny”), istnieje chrześcijański socjalizm „personalistyczny” (Bier diajew), który buduje swój humanizm na duszy nieśmiertelnej w każdym człowieku. Musimy więc pamiętać, że nasz socjalistyczny humanizm jest związany z walką klasową o nowy ustrój i jest niemożliwy do zrealizowania w pełni inaczej, jak w socjalizmie.

Przyjrzyjmy się jednak literaturze socjalistycznej na ten temat; zobaczymy, że humanizm socjalistyczny nasuwa niektóre ciekawe zagadnienia. Niedawno wśród socjalnej demokracji Niemców sudeckich istniał nowy prąd t. zw. „socjalizmu ludowego” (Volkssozialismus). W licznych wykładach ten „Volkssozialismus” silnie podkreślał stanowisko humanistyczne „jako niemal główną swą podstawę. Naturalnie chodziło o walkę z hitleryzmem. Ponieważ

atoli także chłopci (część) i inteligencja (część) brali udział w tej walce, wobec tego hasło humanistyczne stało się czynnikiem łączącym. Jeszcze dziś warto przejrzeć książkę T. Jakscha, który uchodzi za głowę tego ruchu, p. t. „Lud i robotnik” (Bratislava). Jaksch nazywa swą książkę przyczynkiem dyskusyjnym do współczesnych zmagani się ideologicznych w socjalizmie. Podstawowa idea ta, że ROBOTNIK SAM jest zbyt słaby, aby zabić faszystów. Powstaje problem sojuszu. Chłop jest ważnym sojusznikiem, ale jednostronny; powstaje zagadnienie inteligencji (np. technicznej), rzemieślnika, młodzieży. Tak powstaje LUD walczący w szerokim tego słowa znaczeniu. Jaksch cytuje Lassale'a i Engelsa, aby wykazać, że robotnik fabryczny musi mieć sojuszników. Ten zjednoczony lud będzie walczył O DUSZĘ NARODU, — pisze nasz autor (str. 113). Łatwo pojąć, że Jaksch rozszerza klasową podstawę socjalizmu, a zarazem wysuwa pozytywną problematykę narodową, aby przeciwstawić się faszystom. W nawiasie zauważymy, że postulat Jakscha są w dużej mierze uwzględnione w nowym, Radumskim programie PPS. Jaksch podkreśla m. in. „kulturalne i narodowe pierwiastki, łączące cały pracujący lud niemiecki.

Ale wróćmy do naszego humanizmu. Naturalnie, humanistyczny punkt widzenia — to przede wszystkim pewien MORALNY punkt widzenia.

Wobec tego silny element humanistyczny tkwi w nowo-kantowskim pojmowaniu socjalizmu, które wysuwa hasło, że człowiek powinien być „celem dla siebie”

(Selbstzweck), nigdy zaś narzędziem dla innego człowieka; możliwe to jest tylko w ustroju socjalistycznym. Jeden z wybitnych nowo-kantystów prof. Vorländer w książce „Vom Machiavelli bis Lenin” stwierdza, że sam Kant nie był socjalistą (był liberałem, dzieckiem okresu W. Francuskiej Rewolucji), ale w etyce swojej zbliżył się do socjalizmu.

W socjalizmie współczesnym De Man zbliża się do humanistycznego stanowiska, podkreślając w „Idée socialiste” ogromne znaczenie etyki w działalności ludzkiej; te pierwiastki etyczne — powiada De Man — tkwią w naszej podświadomości; etyczny czynnik jest bardzo silny; uczucie solidarności ludzkiej stanowi istotę tego czynnika. Bardzo ciekawe (warto obszerniej porównać), że u naszego Edw. Abramowskiego znajdujemy dość podobny bieg myśli i tę samą myśl o solidarności („tożsamość” ludzkiej); patrz np. t. II „Zagadnienia socjalizmu” str. 129.

W ten sposób chyba się nie omylimy, jeśli powiemy tak: nowoczesny humanistyczny prąd w socjalizmie wypływa z czterech potrzeb — 1) z potrzeby przeciwstawienia się bestialstwu faszystowskiego totalizmu; 2) z potrzeby rozszerzenia klasowej bazy (oparcia) ruchu socjalistycznego; 3) z potrzeby wzmocnienia psychologicznych i moralnych elementów w socjalizmie; 4) z potrzeby odgroźnienia się od „despotycznych” form socjalizmu.

Jest to więc prąd ciekawy, zawierający z powyżej podanymi zastrzeżeniami niewątpliwie elementy wartościowe.

K. CZAPIŃSKI

Marynarze...

Tow. Marek Pawliński referuje w artykule dzisiejszym dalszy ciąg postulatów marynarzy polskich. Czytelnicy nasi przypominają sobie artykuły poprzednie tow. Pawlińskiego. RED.

URLOPY.

Pozornie wydaje się, że urlopy uregulowane są w marynarce zgodnie z obowiązującą ustawą na lądzie. Po roku pracy marynarz otrzymuje osiem dni, po trzech latach 15 dni płatnego urlopu. Teoretycznie wszystko w porządku, w praktyce — jest inaczej.

Nie przypuszczam, ażeby w Polsce znalazł się zakład pracy, w którym tak pochopnie stosowano by zwolnienia z pracy, jak w naszym marynarce handlowej.

Ba! Przeważnie wystarcza, ażeby marynarz został zwolniony. Duży odsetek zwolnień następuje na skutek żądania Biura angażowania załóg pp. armatorów.

Tego rodzaju postępowanie zła twa ustawa z 1902 roku — 48-godzinne wypowiedzenie — i prawnie armator jest w porządku.

Skutek — ogromny procent marynarzy mimo całego szeregu lat efektywnej pracy na morzu z urlopowi korzystał najwyżej dwa razy, bardzo wielu zaś w ogóle nie miało możności bezpośredniego zapoznania się z art. umowy zbiorowej, przewidującym urlopy, ponieważ nie mają możności pracować rok

czasu na jednym statku, bądź w jednym i tym samym Towarzystwie Okrętowym.

Nie należą do sporadycznych wypadki, kiedy marynarz zostaje przeniesiony np. ze statku „Żegluga Polskiej”, na statek „Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa” lub na statek „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe”. Wynikiem przeniesienia jest utracenie nabytych już praw do urlopu, ponieważ Polsko-Brytyjskie Towarzystwo, lub Gdynia — Ameryka nie honorują okresu przepracowanego przez marynarza na statku „Żegluga Polskiej” i odwrotnie, pomimo, że wszystkie Towarzystwa Okrętowe zasadniczo należą do jednego właściciela, którym w tym wypadku jest Państwo (92 procent udziału).

UBEZPIECZENIA.

„Za co my płacimy!” — słyszy się z ust każdego marynarza.

Składki na rzecz świadczeń chorobowych, inwalidzkich, emerytalnych są niewspółmiernie duże. Potrącenia z uposażeń marynarzy wynoszą w stosunku miesięcznym od 18-tu złotych (chłopek okręgowy 65 zł. miesięczny zarobek) do 42-cho złotych (marynarze, palacze i t. p.).

W zamian marynarze nie otrzymują prawie nic.

Na leczenie drobnych dolegliwości, które jednak są początkiem poważniejszych chorób, marynarz nie ma możliwości. Parodniowy postój w porcie, w czasie którego marynarz najwyżej na parę godzin może opuścić statek, uniemożliwia mu zgłoszenie się do lekarza. Poza tym jeśli marynarz zwraca się zbyt często do kierownictwa statku o udzielenie przekazu do lekarza (np. raz w miesiącu) spotyka się z uwagą „wy coś za często chorujesz” i w konsekwencji, pomimo, że wypełnia swe obowiązki należycie zostaje zwolniony z notatką „chorowity”.

Po takiej nauce, marynarz do póki może utrzymać się na rogach, nie zgłasza się o przekaz do lekarza, bo wie, że grozi mu to redukcja. W konsekwencji choroba rozwija się, niszcząc z biegiem czasu organizm.

Jeśli marynarz zatrudniony na przykład na statku, uprawiającym „Żegluga Wielką”, zachoruje w porcie oczyszczonym oczywiście ma opiekę lekarską Chłuba jego, powiedzmy, trwa dwa tygodnie. W międzyczasie statek opuścił port. Ubezpieczalnia z chwilą wyłączenia wstrzymuje zasiłek chorobowy i marynarz do czasu powrotu do statku (4 do 6-ciu tygodni) pozostaje bez żadnej pomocy materialnej. O ile jest kawalerem, łatwiej sobie poradzić, gorzej jeśli jest żonaty i obciążony liczną rodziną. To, co otrzymać może ewentualnie z Funduszu Bezrobocia wystarcza ledwie na opłacenie bardzo skromnego mieszkania i to gdzieś na peryferiach miasta. Maksymalna zapomoga z Funduszu Bezrobocia wynosi 21 złotych na dwa tygodnie.

Jeśli marynarz zachoruje w obcym porcie, koszty leczenia ponosi armator w myśl umowy z Ubezpieczalnią; stosuje on jednocześnie jaknajdalej idącą „ekonomię”.

No! owaliliśmy różne wypadki, np. chorego marynarza umieszczono w korytarzu szpitala na sienniku położonym na podłodze — było tańiej. O zasiłku jakimkolwiek nie było mowy. Po wyjściu ze szpitala, do czasu powrotu statku, marynarz musiał „własnym przemysłem” zdobywać środki na utrzymanie w zupełnie obcym mu środowisku (Ameryka Południowa). Skutkiem takich warunków leczenia, marynarz, który przed parą laty był okazem zdrowia i siły, kończy swą „karierę” na łóżku szpitalnym przydzielonym mu łaskawie przez Opiekę Społeczną, lub w baracku zapadłym w ziemię, gdzieś na Grabówku lub Witominie.

Przykładem żywo ilustrującym istniejący stan rzeczy, jest ostatni wypadek.

Dnia 18 września b. r. zmarł w Kopenhadzie marynarz z załogi m/szynowej naszego transatlantyka m/s „Batorego”, s. p. Mikołajewicz Władysław. Zmarł na skutek daleko posuniętej gruźlicy i wady serca.

Przed paru laty kiedy Mikołajewicz opuścił szeregi Marynarki Wojennej i przeszedł do handlowej był w pełni sił i zdrowia. Po niespełna 8-miu latach pracy przy wiecznie żądnych węgla, ogniem zięjących paleniskach (s/s „Kościuszki” i innych naszych transoceanicznych statków) został z niego strzęp dawnego człowieka. Lekarz Ubezpieczalni orzekł, że nie nadaje się on więcej do pracy na statkach. Poradził mu nawet „musi pan poszukać sobie jakiejś lekkiej pracy”. Na pytanie odnośnie renty inwalidzkiej Mikołajewicz otrzymał odpowiedź: „stać się nie przewiduje w takich wypadkach renty”.

Co miał robić? Zasiłek chorobowy skończył się. Ubezpieczalnia leczy dalej nie chciała, wrócić więc na statek. Po jednej dobie pracy, kiedy m/s „Batory” dojeżdżał do Kopenhagi, krwotok z płuca i atak serca zwały Mikołajewicza z nog. Pozostawiono go w szpitalu, gdzie na drugi dzień zmarł. Mikołajewicz nie był pierwszym i nie jest ostatnim marynarzem, którego przy obecnym ustawodawstwie taki los czeka.

MAREK PAWLŃSKI

Francja na rozdrożu

Rząd Daladiera zaczyna nasładować smutnej pamięci Rząd Lavała, który m. in. wstawił się swym „dekretowym” sposobem rządzenia, ogłaszając setki dekretów, których parlament nie był nawet w stanie rozpatrzyć. Obecnie minister skarbu Reynaud pragnie uzdrowić życie gospodarcze Francji za pośrednictwem 30 z górą dekretów. O treści tych dekretów nie warto się rozwodzić. Idą one po linii starych kapitalistyczno-liberalnych recept, uchylają 40-godz. tydzień pracy, wprowadzają masę obciążeń podatkowych, przeważnie pośrednich, znoszą roboty publiczne, przewidują redukcję 40 tys. kolejarzy. Dekrety spotkały się z ostrą krytyką. Odrzucili je socjaliści, Generalna Konfederacja Pracy (związki zawodowe), komuniści. Kongres radykałów, niedawno odbyty w Marsylii, przyjął wprowadzić te dekrety, ale w klubie parlamentarnym radykałów była już opozycja i mimo nalegań Daladiera, by dekrety przyjąć jednomyślnie, 9 posłów głosowało przeciw nim, a 15 powstrzymało się od głosu.

Daladier wbrew opinii robotniczej i mimo opozycji we własnym stronnictwie oświadczył, że nie cofnie się z obranej drogi. Ale w parlamencie nie znajdzie on dla swych dekretów większości na lewicy. Będzie tedy musiał wybrać: albo zerwanie z dotychczasową większością lewicową, która go obdarzyła zaufaniem i stworzenie nowej większości centrowo-prawicowej, albo też rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Daladier i Bonnet chcieliby uniknąć wyborów. Ale jeżeli zechcą rządzić przeciw lewicy, to wobec składu obecnej Izby i niewielkiej chęci prawicy do współpracy z radykałami, Daladier musiałby unikać parlamentu i rządzić bez niego. Ale czy w takiej sytuacji otrzyma nowe pełnomocnictwa od tegoż parlamentu? Najprawdopodobniej — nie.

I oto w Francji zjawia się widmo dyktatury. Posadzają o dyktatorskie zamiary Daladiera, Bonnet, jeśli chodzi o członków Rządu. Kandydatów na dyktatora z poza Rządu znajduje się, oczywiście, bez liku. W każdym razie sprawa obrony instytucji demokra-

tycznych we Francji staną na porządku dziennym.

Instytucje te są zagrożone nie tyle w związku z trudnościami, jakie napotyka Daladier w swej polityce, ile wskutek sytuacji międzynarodowej i naporu „osi”, z którą sprzymierzają się elementy faszystowskie Francji. Doszło już do tego, że Bonnet zgodził się przemycić dekret, ograniczający wolność prasy, by za tę cenę kupił oświadczenie Hitlera, podobne do tego, które podpisał Chamberlainowi. Ta sztuczka się nie udała, ale świadczy ona, jak silny jest prąd we Francji za porozumieniem z „osią”. A cała polityka Bonnetta jest nastawiona na to porozumienie. Ale porozumienie z „osią” oznacza — cios, jeśli nie śmierć, dla instytucji demokratycznych.

(JMB.)

„Jak wiadomo”

Nie wiem dlaczego ludzie najbardziej wzdrygają się przed wypowiedzeniem wyrazu „nie wiem”. Prędzej kogoś wprowadzą w błąd, aniżeli przyznają się, że czegoś nie wiedzą.

— Panie, jak tu pójść na ul. Fredry? — zapytuję grzecznie przechodnia, a ten zamiast przyznać się, że nie wie, powiada mi:

— Na Fredry? A to pójdziesz pan tu zaraz na prawo, a potem prosiuteńko i będzie Fredry.

Nachodziłem się, straciłem czas i musiałem taksówką wracać koto miejsca, gdzie informowałem się u przechodnia, który zamiast przyznać się do tego, że nie wie, wprowadził mnie w błąd.

Ten fałszywy wstyd przyznania się, że się czegoś nie wie, wysyskują różne typki i spryciarze.

— Wie pan, że procesuję się z Iksiniskim? — zapytuje mnie pewien przygodny znajomy.

— Nie wiem — odpowiadam — nic o tym nie słyszałem.

— A tak, proszę pana, mam z nim poważną sprawę w sądzie. Niech pan posłucha. Jak panu wiadomo, Iksiniski jest znanym hochstaplerem...

— Przeryszam — przerywam mnie nic nie wiadomo o tym, by

cznych. A to uzależnienie się od „osi” jest z kolei rezultatem zależności polityki międzynarodowej Francji od sojuszu z Anglią, co znaczy w praktyce dzisiejszej od pro-faszystowskiej polityki Chamberlaina.

Trudność położenia Francji pochodzi stąd, że ona nie może rozwiązać swych najważniejszych zagadnień wewnętrznych, jak zagadnienia społeczne, gospodarcze, finansowe, niezależnie od warunków zewnętrznych. A ponieważ warunki te ułożyły się niepomyślnie dla Francji — nie bez własnej jej winy, oczywiście — więc i polityka wewnętrzna staje się pochodną polityki zagranicznej i traci swą samodzielność.

Iksiniski był hochstaplerem, a tym bardziej znanym... Pruszę we mnie tego nie wzmawiać.

Szczegółowe dowody, cała ta sprawa ani mnie grzeje, ani ziębi. Gnie wa mnie tylko, że taki liczy na to, iż nie odważy się przyznać do tego, że nie wie...

Gorzej, gdy na ten sposób biorą się agencje prasowe, informujące opinię publiczną.

Cheć taka agencja oszkałowała jakiegoś ministra chwilowo niesympatycznego kraju.

Gdyby napisała, że minister Y. ukradł złoty zegarek, to nie jeden czytelnik wrzuciłby ramionami i miałby poważne wątpliwości co do tej wiadomości. Ale agencja inaczej postępuje. Pisz np.: Minister Y., który — jak wiadomo — ukradł złoty zegarek... i t. d.

Czytelnik głupieje i myśli: A naż opuściłem tę wiadomość. Ja wprawdzie nigdy nie podejrzewałem ministra, by był zdolny do czegoś podobnego, ale skoro agencja pisze, to tak zapewne jest.

Uważajmy przeto na wiadomości zaopatrzone w zwrot „jak wiadomo” i miejmy odwagę powiedzieć: Nie, panie, nam nic nie wiadomo. My nic nie wiemy!

X. Y. Z.

Apel matek hiszpańskich do matek całego świata

Matki hiszpańskie ogłosiły następującą wzruszającą odezwę do matek całego świata:

„Dzieci hiszpańskie wchodzi w trzecią zimę wojny okrutnej i bezlitosnej. Z prawdziwym niepokojem matki i kobiety hiszpańskie widzą zbliżającą się zimę. Nie chodzi tu o nas, ani o naszych wojowników, lecz o dzieci nasze, dzieci, niewinne ofiary wojny najezdniczej. Ani my, ani nasi wojownicy, którzy prowadzimy walkę pełną wyzwoleń i ofiar, nie boimy się jej. My będziemy się opierać, będziemy walczyli, będziemy cierpieli, aż wyrwemy naszą ojczyznę z rąk na jeźdźców, aż z Hiszpanii zniknie wszelki ślad po cudzoziemcach. Hiszpania może należeć tylko do Hiszpan. Ale potrzeba, by dzieci nasze zostały uratowane z tej dzikiej walki, one nie należą tylko do nas, one są także nadzieją ludzkości. Głód, zimno, bombardowania, domostwa zniszczone — oto co czeka nasze małe w zbliżającą się zimę, jeżeli nie przyjdziecie nam z pomocą.

Matki i kobiety całego świata,

przypomnijcie sobie, że ta wojna została nam narzucona, że nie myśmy ją zaczęli, że my bronimy elementarnych wartości naszej własnej egzystencji, i przypomnijcie sobie, przede wszystkim, że nasze dzieci nie ponoszą tu żadnej winy. Matki i kobiety całego świata! Jakkolwiek jest wasza ideologia, jakkolwiek wyrośliście sobie o opinie — sprawiedliwą czy nie — o naszej walce, bądźcie przede wszystkim matkami i dajcie posłuch temu wezwanu, płynącemu z rozdar tego serca matek hiszpańskich, patrzących jak ich dzieci cierpią i umierają. Matki i kobiety całego świata! Sroży krajów mówiących po hiszpańsku! Wy wszystkie! Nie dopuście, by dzieci nasze ginęły z głodu i zimna, odpowiedźcie na nasz apel, odpowiedźcie tak jak to potrafi serce kobiety.”

Wezwanie podpisały znane działaczki hiszpańskie, a na pierwszym miejscu widnieją podpisy małżonek prezydenta Hiszpanii — Azani i prezydenta Katalonii — Companysa.

POMADKI DO UST SZACHA

gwarantujemy piękny i pomysłowy uśmiech.

Wyrabiane w naturalnych odcieniach

J. SZACHA

Warszawa

Dwa dekry O ochronie Państwa i rozwiązaniu zrzeszeń wolno-mularskich

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa

„Dziennik Ustaw” w numerze 91 z dn. 24 listopada ogłosza teksty dwóch dekretów a. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie niektórych interesów Państwa i o rozwiązaniu zrzeszeń wolno-mularskich. Obydwa teksty podajemy w brzmieniu dostawnym; opuszczamy tylko przepisy porządkowe o znaczeniu wtórnym. Podkreślenia nasze.

RED.

I. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO OBRONNOŚCI PAŃSTWA I GOSPODARSTWU NARODOWEMU.

Art. 1. § 1. Kto uszkadza lub czyni niedawnymi do użytku przedmioty lub urządzenia, służące celom wojskowej obrony Państwa lub Sił Zbrojnych,

podlega karze więzienia.

§ 2. Jeżeli czyn, określony w § 1, spowodował wielką szkodę dla wojskowej obrony Państwa albo popełniony został w czasie wojny,

sprawca podlega karze dożywotniego więzienia lub karze śmierci.

Art. 2. Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie zakładów wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy,

podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 3. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego,

podlega karze więzienia do lat 3.

Art. 4. Kto dostarcza za granicę towar sfalszowany lub fałszywie oznaczony, jeżeli sąd wyrokowi szkoda dla interesów eksportu polskiego,

podlega karze więzienia do lat 3.

II. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO NIEZALEŻNOŚCI ŻYCIA PUBLICZNEGO.

Art. 5. Obywatel polski, który w związku z działalnością polityczną w Państwie Polskim przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego Rządu dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda,

podlega karze więzienia.

Art. 6. Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego Rządu lub organizacji międzynarodowej w celu działania na szkodę Państwa Polskiego,

podlega karze więzienia.

III. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO PORZĄDKOWI PUBLICZNEMU.

Art. 8. § 1. Kto publicznie nawołuje do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego), bądź do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników lub zamknięcia zakładów

przez pracodawców, albo do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 9. Kto bierze udział w związku, mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy,

podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 10. Kto, powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda,

podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 11. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić doikłiwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów Państwa,

podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny.

Art. 12. Kto publicznie: a) rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące być podstawą do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego;

b) ogłasza akt oskarżenia lub inne pismo procesowe przed jego odczytaniem na rozprawie w sprawie karnej, albo wiadomości o przebiegu niejawnego postępowania

sądu, narad lub głosowania sędziów;

c) w toku postępowania sądowego przedstawia fałszywie przebieg rozprawy głównej, albo podejmuje w druku ocenę dowodów winy oskarżonego lub zasadności roszczeń stron;

d) poddaje złośliwej ocenie wyrok sądu, podlega karze aresztu do roku.

Art. 13. § 1. Minister Spraw Wewnętrznych władny jest w drodze rozporządzeń wprowadzać zakazy publicznego odbioru określonych zagranicznych stacji nadawczych radiowych.

§ 2. Kto w miejscu publicznym lub w większym gronie osób odbiera przez głośnik radiowy stacje, objęte prawnym zakazem władz,

podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar. Aparat radiowy może ulec przypadkowi.

IV. DOZÓR POLICYJNY W SPRAWACH O ZBRODNIE STANU.

Art. 14. § 1. W razie skazania za zbrodnie stanu sąd może zarządzić, jako środek zabezpieczający, rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego na czas do roku do lat 5.

V. PRZEPISY KOŃCOWE.

Art. 16. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: L. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych: Sławoj-Składkowski.

Minister Sprawiedliwości: W. Grabowski.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o rozwiązaniu zrzeszeń wolno-mularskich

Art. 1. (1) Zrzeszenia wolno-mularskie (masonskie) uznaje się za rozwiązane z mocy samego prawa.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych rozwiąże zrzeszenia, zależnie od wolnomularstwa.

(3) Majątek rozwiązanych zrzeszeń przeznaczony na cele dobroczynności publicznej, archiwa zaś i dokumenty przekazuje się na rzecz Państwa.

Art. 2. (1) Kto bierze udział w związku wolnomularskim lub działalność takiego związku popiera,

podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

(2) Kto związek taki zakłada lub nim kieruje,

podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 2 i grzywny.

Apel do naszych czytelników

Rodzina, członka Stronnictwa Ludowego odsiadującego karę więzienia za strajk, znajdująca się w sytuacji bardzo krytycznej prosi o przyjęcie z pomocą. Ofary prosimy kierować do administracji Warszawa ul. Warecka 7

Przegląd prasy

„MONOPARTYJNY” SEJM.

Po nominacji 32 senatorów przez p. Prezydenta, zakończył się proces formowania się nowych Izb Ustawodawczych. „Kurier Polski” przeprowadza ocenę nowego Sejmu:

Dzisiaj, skoro proces formowania nowych Izb został ostatecznie zakończony, można pozwolić sobie na kilka uwag ogólnych o składzie i obliczu obu Izb. Co do Sejmu, wiemy wszyscy, że jest on niemal monopartyjnym, a mianowicie ozonowym. Jednakże Ozon nie jest dotychczas czymś skrytalizowanym politycznie, zwartym i jasnym. Przeciwnie, prawie wszystko jest tam jeszcze płynne, jakby okryte mgławicą. O palną pierwszeństwa walczą tam różne grupy i kierunki, z których najwięcej uwagi skupiają na sobie zwolennicy i przeciwnicy totalizmu.

Natomiast — twierdzi „Kurier Polski” — większość senatorów wypowiada się przeciw totalizmowi.

Znakomita większość Senatu na pewno jest antytotalna. Totalnacy natrafia w Izbie senackiej nie tylko na opór, ale spotykają się z wyraźną odprawą.

W Sejmie — niespodzianki, w Senacie — zdecydowany front przeciw totalizmowi.

DEKRET PRASOWY.

Prasa nadal omawia dekret prasowy.

Tygodnik „Depsza” pisze:

W każdym razie z dniem wejścia w życie tego dekretu Polska nie może się już zaliczać do krajów, posiadających wolność prasy, jak to jest w Anglii, we Francji, w Stanach Zjed. i wielu innych państwach. W tej dziedzinie zbliżamy się wielkim krokiem do państw totalistycznych. Wielokrotnie młeliśmy już okazje wyliczyć bardzo przekonujące dowody rozumowe, że Polska nie powinna iść tymi drogami, bo one nie są ani dla nas właściwe, ani w ogóle dobre, ani nie wykazujące dodatnich wyników.

S-ek.

Refleksje

Dekret prasowy

Jakby dla większego uczczenia 20 - ej rocznicy odzyskania Niepodległości Rząd obdarzył społeczeństwo NOWYM PRAWEM PRASOWYM.

Ustawa prasowa jest zawsze PROBIERZEM WOLNOŚCI i wyrazem STOSUNKU RZĄDU DO OBYWATELI. Mówił o tym swego czasu Marsz. Piłsudski, wyrażając życzenie, by kiedyś w Polsce ze słownika języka polskiego ZNIKNEŁO NA ZAWSZE SŁOWO „CENZOR”. A przed dwoma laty p. gen. Składkowski zapowiedział, że NIE CHCE MASOWYCH KONFISKAT, bo uniemożliwiają mu one zapoznanie się z myślami i uczuciami ludności — i że, jego zdaniem, są one tylko wyrazem strachu Rządu.

Dziś, pod przewodnictwem tego samego p. premiera, wyszedł dekret, o którym i on sam i p. minister sprawiedliwości wyrazili opinię, że jest ciężki i surowy dla prasy. Ale gorzej, bo jego przepisy są ciężkie i surowe nie tylko dla prasy, lecz również dla CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA i dla samej IDEI WOLNOŚCI.

Ale trudno, — trzeba się pogodzić z faktami, przystosować się do nich i przyzwyczaić, jak ten Polak, który w błocie „siedzi, bo przywyknął”. My też przywyknijmy. Nieraz, dawniej jeszcze, kiedy przyjaciele moi wybuchali przeciwko jakiejś niesprawiedliwości, wołając, że tego czy owego ludność już „nie wytrzyma” — zapewniałem, że „wytrzyma”, bo musi, — bo nie ma możliwości nie wytrzymać.

Tak samo i dziś. WYTRZYMAJMY wszystko — i wysokie kary i odpowiedzialność zbiorową... Nie chciałbym tylko, byśmy musieli

wytrzymywać taki stan, by „komunikaty urzędowe”, nadesłane przez prezesa Rady Ministrów, wchodziły się „w tajemnicę” przed ludnością — to znaczy, by ludność nie wiedziała, że są „urzędowymi” — i by powodowały one pewnego rodzaju „qui pro quo” i podszywanie się pod cudzą firmę. Sądzę, że świadomość, kto te komunikaty zredagował i wysłał, „nie zmniejszy ich znaczenia” — i że żaden premier nie chciałby się chyba kryć za redakcję jakiegokolwiek pisma... Przystępuję więc, że każdy zgodzi się na umieszczenie w nagłówku, że są to „komunikaty urzędowe”.

W końcu nie mogę się oprzeć chęci wyrażenia żalu, że dekret nasz, wydany w r. 1938, musi „dla dobra powszechnego” Polski skreślić wolność słowa — bardziej, niż robiły to obywateli dotąd ustawy państwa zaborczych, z których jedna sięga 76 lat życia — i wydana była w r. 1862. To przykre, że dziś w Polsce trzeba utrzymywać „prawomysłność” POLSKICH OBYWATELI wobec własnego Rządu większymi karami, niż te, które wystarczały obywateli do zapewnienia „prawomysłności” POLSKICH POKCZAN. Jedno pocieszenie: że... w Sowietach czy w Niemczech potrzeba na to jeszcze większych kar i jeszcze większej surowości.

Z pewnością i u nas wysokie kary odniosą swój skutek, — ale trzeba pamiętać, że SKREPOWAĆ nimi można tylko PRASĘ i SŁOWO DRUKOWANE. MYŚL POZOSTANIE ZAWSZE WOLNA, a w niej kryje się największe... niebezpieczeństwo.

G. B.

„Ewolucje ideowe” i... konik polny

Mój artykuł z przed kilku dni o „ewolucjach ideowych” spotkał się z pochwałą „Kuriera Porannego”, jako, że niema w tym artykule... insynuacji. Przyjmuje pochwałę, ale z pewnym zdziwieniem, bo... wogóle nie zajmuję się insynuacjami. Nie rozumiem więc, skąd raptem pochwała?

Mniejsza o to.

Niemniej muszę stwierdzić, że artykuł o „ewolucjach ideowych” nie dotyczy właściwie grupy, kierującej redakcją „Kuriera Porannego”.

Dlaczego? Przyczyna jest bardzo prosta. „Ewolucja ideowa” tej grupy zadala kłam teorii Darwina o stopniowym rozwoju gatunków.

„Ruch narodowo - państwowy” stanowi raczej przykład klasycznej teorii de Vriesa, oczywiście — w zastosowaniu nie do biologii, tylko do stosunków ludzkich.

Według de Vriesa przemiana gatunków odbywa się najczęściej nie w drodze gwałtownych skoków. Wzorem byłoby nieskoordynowane ruchy konika polnego. Raz na prawo. Raz na lewo. Raz naprzód. Raz w tył. Tak to mniej więcej dokonała się „ewolucja ideowa” środowiska, które nazywa samo siebie „Ruchem narodowo - państwowym”.

Jak to było?

Istniało grono ludzi, których

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Od robotników remontu domów w Częstochowie Zł. 7.

Bronisława Kalmanowa — Stanisławów Zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Bronisława Kalmanowa — Stanisławów Zł. 5.

DO DYSK. CENTR. KOM. ZW. ZAW. w myśl toższenia z dn. 14.8.1936 roku.

Bronisława Kalmanowa — Stanisławów Zł. 5.

NA DOZBROJENIE ARMII.

Dr. Mateusz Berger z Delatyna Zł. 20.

NA BUDOWĘ DOMU IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Związek Łęgowców i Chemików i Pokarowców Zawodów w Polsce Zł. 330.

określićby można nazwą „część sztabu przybocznego” p. Romana Dmowskiego w okresie Obozu Wielkiej Polski. Ludzie ci twierdzili kategorycznie a nieublaganie, że

$$a + b = c.$$

Tak twierdzili w niedzielę. Aliści któregoś wtorku ogłosili światu:

$$a + b = m.$$

Zabrali lary i penaty, po czym wylandowali na peryferiach obozu „sanacyjnego”. Jeżeli mnie pa mięć nie myli, p. Walerij Sławek ujmował znacznie ten wypadek, jako niemałe zwycięstwo osobiste.

Mineło miesięcy niewiele. I okazało się, że — zdaniem „Ruchu narodowo - państwowego” —

$$a + b = z.$$

Stanęliśmy w obliczu nie narównocześnie grzeszników, którzy wyrzekli się uroczystości pana Romana Dmowskiego i wszelkich spraw jego, — tylko w obliczu „kompanii szturmowej”

Obozu Zjednoczenia Narodowego, — „kompanii”, która grzmi i błyska, niczem Jowisz Gromowładny, potępia i udziela abszolucji, niczem ksiądz proboszcz przy zakratowanym okienku konfesjonału.

A mnie się wydaje tak.

Jeżeli ktoś twierdził w latach młodości dojrzałej, że

$$a + b = c,$$

a potem — po skokach przeróżnych w stylu konika polnego uznał, że

$$a + b = z,$$

to powinien przeprosić pięknie współobywateli za błędy popełnione, wdziac worek pokutny i ułatwić współobywatelom — za pominięcie o błędach popełnionych.

Jeżeli natomiast taki „ktos” grzmi i błyska, niczem Jowisz Gromowładny, i wzywa uroczysto do swego „konfesjonału”, by grozić i karać, — to, doprawdy, wykazuje tylko jedną cechę — niezbyt dodatnią — ... brak poczucia humoru.

Nas — los obdarzył poczuciem humoru. Dlatego nie sposób nam wzmówić, że konik polny — to a

kurat symbol tygrysa, albo lwa ryczącego, albo chociażby dziłkiego słoniu.

Dlatego też podkreślamy tak mocno postulat zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów.

Tu nie chodzi o „doktrynerstwo”, ani o żaden „demoliberalizm”, jeżeli już dostosować się do tego paskudnego językowo żargonu. Chodzi o coś naprawdę istotnego:

w „świecie fikcyj” ów „Ruch narodowo - państwowy” może z łatwością grzmieć i błyskać, potępiać i uniewinniać, — słowem — grać wielką rolę.

W świecie rzeczywistym, w świecie realnego układu sił w społeczeństwie tenże „Ruch” znika, „jak sen jakiś złoty” (przy miotniku: „złoty” uważałbym za przesadny) bez śladu.

A w przededniu trudności wielkich i niebezpieczeństw wielkich należałoby usunąć z życia polskiego — miotłą żelazną — fikcję.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Spełń nakaz serca i sumienia:

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

Komunikat

Już ukazała się broszura p. Łę Obyśnienia Ustawy o wyborach radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Ta aktualna i bardzo ważna dla każdego działacza wiejskiego broszura jest zarazem niezastąpionym przewodnikiem w nadchodzących wyborach wiejskich.

Cena 10 gr. za egzemplarz. Przy zamówieniach ponad 20 egz. organizacje otrzymują po 7 gr. Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego CKW. PPS., W-wa I, Warecka 7, lub na konto czekowe PKO. 3-174.

Sekretariat Generalny CKW. PPS.

DZIAŁ LEKARSKI

WENER. LECZNICA „Dworcowa” prywatna pliciove ZLECENIA 49 Mężczyzn przyjmuje CHMIELNA 49 lekarz 8 r. — 9 w. Kobiety przyjmuje lekarzka 9 r. 9.

AKUSZERKA Odznaczona przez prof. U. J. P. PORADY BEZPŁATNE

Maria GURFINKIEL

Niesamowitym — usępowo

BADAN A, IRYGACJE, TAMPONY i wszelkie ZLECENIA LEKARSKIE

ul. CHŁODNA 38 m. 11, tel. 233-57

Godziny przyjęć 10-1 — 2-8.

Walczy o 167ki samorząd

„Rządy komisaryczne nie dbają o potrzeby szerokich mas”

Tow. Walczak Adam, czelony kandydat listy PPS i Klas. Zw. Zaw. w VI okręgu, członek Rady Naczelnej PPS, członek CKZZ, gen. sekretarz Zw. Rob. Przem. Włókienniczego w Polsce, przewodn. RTPD w Łodzi, ławnik okręgowego Sądu Pracy oświadcza:

Robotnicy - włóknarze zorganizowani w klasowych związkach są przeciwnikami rządów komisarycznych, gdyż stoją na zasadniczym stanowisku, że klasa robotnicza w Polsce dojrzała już do tego, by mogła kierować przez swoich przedstawicieli gospodarką miejską. Rządy komisaryczne w swej gospodarce nie podlegają kontroli społeczeństwa wykonując jedynie wskazania władz centralnych, które nie zawsze liczą się z istotnymi potrzebami szerokich mas robotniczych i pracowniczych.

PPS i Klas. Zw. Zaw. idąc do wyborów samorządu miejskiego w Łodzi stawiają przed sobą jako cel prowadzenie gospodarki miejskiej w kierunku spełnienia potrzeb nie drobnej części, lecz całego społeczeństwa łódzkiego.

Przyszła frakcja radnych listy PPS i Klas. Zw. Zaw. dążyć będzie do rozszerzenia opieki społecznej, pomocy lekarskiej i szpitalniczej dla tych, którzy nie mają prawa do korzystania z opieki Ubezpieczalni, walczyć będzie o odpowiednią politykę podatkową i budowlaną, zajmie się sprawą za-

brukowania i oświetlenia ulic na peryferiach miasta, budowy gmachów szkolnych, rozszerzenia opieki nad matką i dzieckiem itd. Bardzo doniosłą sprawą dla samorządu socjalistycznego będzie szerzenie kultury wśród mas pracujących przez rozszerzenie sieci bibliotek miejskich, urządzenie przedstawień teatralnych i koncertów.

Zwycięstwo PPS i Kl. Zw. Zaw. w wyborach do samorządu w Łodzi, w drugim co do wielkości i największym skupisku robotniczym w Polsce musi mieć z konieczności wpływ na kształtowa-

nie się stosunków politycznych w Polsce. Zwycięstwo listy Nr. 2, — listy pracującej demokracji w Łodzi będzie bodźcem do walki o Polskę demokratyczną dla mas pracujących na terenie całego kraju. 18 grudnia wszyscy będą mogli stwierdzić, że wynik ostatnich wyborów do sejmiku nie odzwierciedla nastrojów robotniczej Łodzi.

Wierzę głęboko, że Łódź robotnicza, tak jak w roku 1936, wybierze radę miejską o przytaczającej większości socjalistycznej. Bo Łódź była, jest i będzie Czerwoną.

Zamiast wykupić Rzeźnię Zarząd Miejski przedłuża dzierżawę do r. 1947

Społeczeństwu łódzkiemu znana jest walka, jaką toczyła socjalistyczna Rada Miejska o wykupienie Rzeźni Miejskiej z rąk prywatnych akcjonariuszy. Umieszczenie rzeźni dałoby miastu ogromne korzyści materialne, a zarazem umożliwiłoby obniżenie opłat za ubój zwierząt, co w konsekwencji przyczyniłoby się do wydatnego obniżenia cen mięsa.

Koncesjonariusze zwalczały zawzięcie wszelkie próby wykupienia z ich rąk rzeźni, czerpiąc z tego źródła milionowe zyski.

Wreszcie rzeźnia zmuszona do pertraktacji zażądała od miasta za odstąpienie swych praw przedawnionowo zł. 9.088.534, przy czym wobec połączenia z odszkodowaniem za naruszenie praw przez rzeźnię bałucką łącznie 13.088.745 zł.

Pertraktacje nie dały pozytywnych rezultatów, natomiast Zarząd Miasta ze względu na brak należnych urzędów i szczupłości pomieszczeń rzeźni przy ul. Inżynierów 1 zmuszony był z dniem 16 grudnia 1936 r. uruchomić rzeźnię bałucką. Równocześnie Zarząd Miejski wystąpił do Sądu Okręgowego w Łodzi o wyznaczenie sekwestratora nad dochodami miejskimi przy rzeźni Nr. 1. Sekwestrator taki został wyznaczony i urzęduje od dwóch lat.

Po rozwiązaniu socjalistycznej Rady Miejskiej sprawa wykupu rzeźni uleciała, aczkolwiek istniały środki prawne, by koncesjonariuszy do sprzedaży rzeźni zmusić, i to za cenę o wiele niższą od żądanej przez nich.

W dniu wczorajszym dowiadujemy się nagłe, że w wyniku pertraktacji, prowadzonych przez Tymczasowy Zarząd Miejski, prawo dzierżawy rzeźni miejskiej jak i bałuckiej ma być przedłużone do 31 grudnia 1947 r.

Wzmiarn za to koncesjonariusze zobowiązują się przeprowadzić szereg inwestycji na terenie rzeźni.

Zarząd Miejski, rzecz jasna, przedstawił nam przeprowadzoną transakcję jako niezmiernie korzystną dla miasta. Jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości, omówimy innym razem, teraz należy podnieść kwestię pośpiechu, z ja-

Wybory radnych gromadzkich W szeregu gromad pod Łodzią stają do walki kandydaci P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.

W obecnych wyborach gromadzkich w powiecie łódzkim w szranki walki wyborczej staje w kilku gromadach PPS i Kl. Zw. Zaw. Ma to miejsce szczególnie na terenach w pobliżu Łodzi, o ludności mieszannej, robotniczej i chłopskiej, z przewagą elementu robotniczego. Takie miejscowości, jak Stoki, Sikawa, gm. Nowosolna, wieś Włdzew, gm. Chojny, zamieszkałe przez robotników, zatrudnionych w fabrykach łódzkich, a szczególnie w Widz. Man. S. A., są podatnym gruntem, na których krzewi się i rozwija idea socjalistyczna.

Mieszkańcy biedni tych podmiejskich osiedli, których nędzne zarobki, głód mieszkań w Łodzi zmusiły do osiedlenia się poza granice miasta, żyją w strasznych warunkach. Bezrobotni bowiem pozabawieni są bowiem w szerszym zakresie opieki społecznej i pomocy, ulice z zasady są nieoświetlone, niezabrukowane, niedostępne z powodu kałuż i błota. O udogodnieniach komunikacyjnych, o kulturze życia tych ludzi szkoda mówić.

To też PPS i Kl. Zw. Zaw., idąc do wyborów w dniu 18.XII r. b. w dwóch gromadach na Stokach w gromadzie Sikawa gm. Nowosolna i gromadzie Włdzew, w odczwie przedwyborczej do mieszkańców Stoków i Sikawy wysuwa następujące postulaty:

1. Wytyczenie i wybrukowanie dojazdu dla osiedla Stoków do najbliższej ulicy Pomorskiej, gdyż nie można dostać się do tej ulicy inaczej, jak tylko polnymi ścieżkami, które w razie niepogody jesiennej i roztopów wiosennych zamieniają się w kałuże wody i błota.
2. Wybrukowanie głównych arterij (ulic) na Stokach i Sikawie.
3. Zniwelowanie i uporządkowanie ulic bocznych i chodników, oraz odprowadzenie ścieków.

4. Oświetlenie ulic na koszt gminy i obniżenie ceny prądu elektrycznego z 70 gr. na 62 gr. za kilowat (taryfa łódzka).

5. Urządzenia chodnika przy szosie brzezińskiej od Sikawy do miasta.

6. Sanitarnego uporządkowania osiedli Stoków i Sikawy.

7. Urządzenie rynku między Stokami a Sikawą.

8. Wprowadzenia wieczorowych kursów dokształcających dla młodzieży.

9. Subsydium dla kultury i oświaty w stowarzyszeniach i związkach

10. Rozszerzenie opieki społecznej i zdrowotności publicznej dla najbardziej ubogiej ludności.

11. Rozszerzenie i powiększenie zapomóg, oraz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

12. Komunikacji dogodnej i taniej z miastem, przystępną dla klasy pracującej.

Są to postulaty skromne i realne, pozbawione choćby cienia demagogii, lecz nieodzowne dla robotników. Do walki przedwyborczej w niektórych z wymienionych gromad staje Ozon i Stronnictwo Narodowe. Zdecydowana jednak postawa robotników rozgromi wraże proletariatu siły i zapewni zwycięstwo kandydatów PPS i Kl. Związków Zawodowych.

Memoriał Związku Majstrów do Inspekcji pracy w Łodzi

W związku z wyjazdem delegacji Związku Majstrów Fabrycznych z Łodzi do Warszawy, do Ministerstwa Opieki Społecznej, co ma nastąpić na początku przyszłego tygodnia b. m., dowiadujemy się, że Związek Majstrów wystosuje w dniu dzisiejszym memoriał do Inspekcji Pracy z prośbą o odpowiednie naświetlenie w Ministerstwie Opieki Społecznej żądań majstrów, oraz o wywarcie nacisku na przemysł, w celu podpisania

układu zbiorowego z majstrami i uregulowanie anormalnych warunków pracy i płacy w fabrykach.

Jak wiadomo, przemysłowcy nie chcą podpisać układu zbiorowego z majstrami oraz chcą wprowadzić nazwę podmajstrzych, by w ten sposób uchylić się od wszelkich zobowiązań, przysługujących majstrom, zarówno jak i od ubezpieczeń społecznych w grupie pracowników umysłowych.

Chcąc napić się wódki wystawili... sfałszowany weksel

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał wczoraj 40-letni Edward Szulc i 42-letni Juliusz Grüger. W lipcu r. b. obaj wyżej wymienieni spotkali się i po krótkiej rozmowie postanowili napić się wódki.

Nie mając jednak pieniędzy, wpadli na pomysł sfałszowania wekslu, by pod zastaw jego uzyskać pieniądze. W tym celu kupili blankiet wekslowy na sumę 200 zł., podpisali nazwisko Hugona Granka i udali się z wekslem do mieszkania gospodarza Bolesława Modrzejewskiego, by otrzymać pieniądze.

Od gospożyny otrzymali pod zastaw weksła 10 złotych i poszli na wódkę. Nazajutrz udali się powtórnie i pod zastaw weksła otrzymali ogółem 75 zł.

Gdy przyszedł termin płatności weksła, okazało się, że jest fałszywy.

W związku z powyższym Szulc odpowiadał za sfałszowanie weksła, zaś Grüner za podżeganie do fałszerstwa.

Sąd w wyniku wczorajszej rozprawy, skazał obu po 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i na zapłacenie grzywny po 20 złotych.

O racjonalne wykorzystanie urlopów przez robotników

W dniu dzisiejszym zwołano stała w Inspektoracie Pracy nadzwyczajna konferencja przedstawicieli wszystkich Związków Zawodowych z przybyłą z Warszawy Inspektorką Siedzińską, która specjalnie zajmuje się kwestią higieny pracy w zakładach przemysłowych. Konferencja ma na celu omówienie sprawy racjonalnego zorganizowania planu wczasów

robotniczych w okresie urlopów w przyszłym roku.

W porozumieniu z organizacjami zawodowymi ma być opracowany szczegółowy plan urzędowania obozów wypoczynkowych dla robotników, tudzież wycieczek krajoznawczych i t. d.

Niezależnie od tego omówione zostaną inne sprawy wchodzące w zakres higieny pracy.

GRAND-KINO P. 4, 6, 8, 10

W trzecim tygodniu wyświetlania filmu p. t.

P R A W O DO SZCZĘŚCIA

(OSTATNIA BRYGADA)

Znizamy ceny miejsc III-1.09, II-1.50, I-2.20 na wszystkie seanse

Przemysłowcy a ustawa o czasie pracy

Jak nas informują z Inspekcji Pracy w Łodzi, w dniu wczorajszym podpisanych zostało 100 nakazów karnych, skazujących prze-

mysłowców łódzkich na grzywny w wysokości od 20 do 100 zł. grzywny za naruszenie przepisów ustawy o czasie pracy.

„Wampir” Łodzi wystawny do Kochanówki

„Wampir łódzki”, osławiony wleokrotny morderca dzieci, Alfred Grining, wobec zaobserwowanych u niego pewnych anomalii został wysłany obecnie do szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce, gdzie przebywać będzie na obserwacji, która ma stwierdzić czy potworny morderca cierpi na zbroczenie i w jakim stopniu zmniejsza to jego poczytalność.

Wyniki badania postują władzom dla ustalenia oskarżenia przeciw Griningowi o morderstwa, które popełnił.

„Jak świnia do ogrodu” Określenie to tyczyło się wojsk niemieckich

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł wczoraj 68-letni emerytowany robotnik firmy Scheibler i Grohman Józwiak, odpowiadając za obrazę Państwa Polskiego.

W pewnej chwili Józwiak miał wyrazić się, że wojsko polskie nie dostało Zaozla przez wojnę, ale „wkracza, jak świnia do ogrodu”.

W dniu 2 października r. b. t. j. w dniu wkroczenia wojsk polskich na Zaozle Józwiak, zam przy ul. Wilczej 6 przechodząc przez podwórze natknął się na kilku sąsiadów, m. in. na Józefa Płońskiego, Walentego Piekarskiego i Józefa Posena.

Sąsiedzi złożyli skargę do władz policyjnych, w rezultacie czego Józwiak został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Sąsiedzi zaczęli politykować na temat wkroczenia wojska niemieckiego do Sudetów oraz zajęcia Ślą-

zka Zaozlańskiego przez wojsko polskie.

Sąsiedzi zaczęli politykować na temat wkroczenia wojska niemieckiego do Sudetów oraz zajęcia Ślą-

Za oszustwo „na dozorstwo” 3 lata więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj Antoni Szymczak, bez st. miejsca zamieszkania.

Szymczak pobral od Kierbedzia 500 złotych i kazał mu się zgosić za kilka dni do gospodarza. Gdy się wieśniak zgłosił do gospodarza, Szymczak wiedząc o tym, że wieśniak poszukuje posady, udał się z nim w dniu 8 sierpnia r. b. na ulicę Wólczańską 220 i wska-

zał mu miejsce, gdzie obejmie za kilka dni posadę dozary.

Szymczak pobral od Kierbedzia 500 złotych i kazał mu się zgosić za kilka dni do gospodarza. Gdy się wieśniak zgłosił do gospodarza, Szymczak wiedząc o tym, że wieśniak poszukuje posady, udał się z nim w dniu 8 sierpnia r. b. na ulicę Wólczańską 220 i wska-

zał mu miejsce, gdzie obejmie za kilka dni posadę dozary.

Szymczak pobral od Kierbedzia 500 złotych i kazał mu się zgosić za kilka dni do gospodarza. Gdy się wieśniak zgłosił do gospodarza, Szymczak wiedząc o tym, że wieśniak poszukuje posady, udał się z nim w dniu 8 sierpnia r. b. na ulicę Wólczańską 220 i wska-

Dźwiękowy Kino-Teatr
URANIA
Łódź, Cegielniana 2 Tel. 107-34
Pocz. codz. o godz. 4-5 w soboty, niedziela i święta o godzinie 11.30.

Wielki podwójny program!
Foraz pierwszy w Łodzi
I. Śmiertelne zmagania ludzi z najdzikszymi bestiami
Lwy — Tygrysy — Pumpy — **Zaginiona Dżungla**
Hieny oto film p. t.
w roli gł. CLYDE BEATTY i CECYLIA PARKER
II. Piękny życzliwy film p. t.
w roli gł. LUISE KAINER i WILLIAM POWELL
Następny program **PANI WALEWSKA z GRETĄ GARBO**

Wielki podwójny program!
Foraz pierwszy w Łodzi
I. Śmiertelne zmagania ludzi z najdzikszymi bestiami
Lwy — Tygrysy — Pumpy — **Zaginiona Dżungla**
Hieny oto film p. t.
w roli gł. CLYDE BEATTY i CECYLIA PARKER
II. Piękny życzliwy film p. t.
w roli gł. LUISE KAINER i WILLIAM POWELL
Następny program **PANI WALEWSKA z GRETĄ GARBO**

